

LEKCJA 26

TEMAT: Okazywanie bezinteresownej miłości.

PRAWDA CENTRALNA: Bóg chce, abyśmy byli wzorem Jego miłości dla innych, stawiając drugiego człowieka przed sobą i wspierając go

PODSTAWA BIBLIJNA: I Kor 13; Łuk. 15,11-32

WERSET DO ZAPAMIĘTANIA: *Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie prawo Chrystusowe / Gal. 6,2/.*

CELE OPERACYJNE:

- Uczeń poda definicję miłości bezwarunkowej
- Uczeń wymieni cechy miłości na podstawie 13 rozdziału I Listu do Koryntian
- Uczeń poda z pamięci trzy wersety dotyczące miłości
- Uczeń wyjaśni, w jaki sposób człowiek może stać się posiadaczem miłości bezwarunkowej i nieść ją innym
- Uczeń poda przykłady okazywania bezinteresownej miłości
- Uczeń okazuje bezinteresowną miłość poprzez wybrane przez siebie działanie

METODY NAUCZANIA: prezentacja, opowiadanie, technika kuli śniegowej, gra dydaktyczna, pytania

ŚRODKI DYDAKTYCZNE: agrafki, wersety biblijne zapisane na kartkach A-4, rozsypanka wyrazowa z wersetów, prezentacja multimedialna „Copeinscopeins” na CD i odtwarzacz, kostka do gry, zadania do wykonania zapisane na kartce, Podręcznik ucznia

Przebieg zajęć

ZAJĘCIA WPROWADZAJĄCE

1. Prezentacja multimedialna „Copeinscopeins”

Po obejrzeniu prezentacji uczniowie wymieniają uczucia, jakie w nich wywołała.

2. Zdefiniowanie pojęcia „miłość bezinteresowna”

Każdy uczeń indywidualnie pisze definicję podanego pojęcia. Następnie łączą się w pary, przedstawiają sobie nawzajem własne definicje i tworzą jedną wspólną – na kolejnej, większej kartce. Pary łączą się w czwórki, ustalają wspólne stanowisko, po czym zapisują na kartce.

Czwórki łączą się w ósemki i tworzą wspólną definicję (kolejna kartka). Jeśli klasa jest mniej

liczna, poprzestajemy oczywiście na mniej licznych grupach. Bezpiecznie jest, gdy w efekcie pracy całej klasy powstają dwie definicje, a nie trzy – unikamy wówczas sytuacji potencjalnej przewagi dwóch podobnych definicji nad trzecią odmienną.

3. Opowiadanie „Najlepszy prezent urodzinowy”

Nauczyciel czyta opowiadanie – załącznik nr 1, następnie stawia pytania do tekstu:

- Czy łatwo jest okazywać miłość innym?
- Komu najtrudniej okazywać miłość?
- Jakie mogą być przeszkody abyśmy stawiali innych na pierwszym miejscu?

Podsumowanie. *Nie jest łatwo stawiać innych przed sobą. To może być bardzo niewygodne, lecz jeśli będziemy to robili, możemy wiele ofiarować innym. Damy im odczuć, że są wartościowi i staniemy się dla nich rzecznikami Bożej miłości.*

ZAPOZNANIE UCZNIÓW Z MATERIAŁEM BIBLIJNYM

1. Nauczyciel wyjaśnia, czym jest miłość bezwarunkowa – miłość Boga do człowieka. Miłość bez żadnych ograniczeń, miłość bez względu na wszystko, miłość, która nie oczekuje nic w zamian, miłość jako bezgraniczna akceptacja, miłość zawsze przebacząca.
2. Miłość jako największy dar opisana jest przez Ap. Pawła. Uczniowie czytają 13 rozdział I Kor., wymieniają cechy miłości. Nauczyciel przedstawia parafrazę cnót zawartych w Liście.
3. Nauczyciel przypomina historię o synu marnotrawnym jako przykład do naśladowania.
4. Opowiada o Bożej miłości do ludzi poprzez śmierć Jezusa za każdego z nas. Wyraz największej miłości, jaką można okazać człowiekowi to ofiara życia. Wolna, nadrzędna, niezasłużona łaska Boża z miłości do człowieka grzesznego i winnego objawia się w przebaczeniu grzechów i wybawieniu od kary wiecznej.
5. Miłością bezinteresowną możemy odmienić okoliczności i ludzi wokół nas. W życiu każdego z nas istnieje mnóstwo okoliczności, by pomagać innym, nie oczekując niczego w zamian. We współczesnym świecie istnieją niezwykle potrzeby, a chrześcijanie winni się angażować w ich zaspokojenie:
 - wspieranie ubogich
 - wspieranie pracy misyjnej Kościoła
 - bezgraniczna akceptacja konkretnych osób.

Potrzeby materialne nie są jedynymi potrzebami, w których możemy wesprzeć drugiego człowieka. Ludzie często potrzebują naszego czasu, ciepłego słowa, zainteresowania, pomocy w codziennych czynnościach. Zaspokojenie takich potrzeb wymaga od nas

dawania z siebie – czasu, naszej uwagi, a często naszego serca. Bezinteresowna miłość taką płaci cenę.

KIEROWANIE PROCESAMI UOGÓLNIENIA

Alternatywna zmiana zakończenia

Uczniowie próbują przewidzieć dalszy ciąg losów syna marnotrawnego w przypadku, gdyby ojciec mu nie przebaczył i odrzucił go. Zapisują na kartkach swoje zakończenia a następnie odczytują. Wspólnie zapisują na tablicy wyniki złego zakończenia tej historii. Nauczyciel podsumowuje jakie konsekwencje w życiu syna marnotrawnego miała taka postawa ojca. Podkreśla ojcowską bezwarunkową akceptację osoby syna.

Gra

Uczniowie w małych grupach lub w przypadku mniejszej ilości uczniów, w jednej grupie rzucają kostką. Wylosowana ilość oczek wskazuje zadanie, które uczeń musi wykonać. Lista zadań:

1. zadaj komuś pytanie dotyczące tematu
2. zilustruj ruchem jeden z wersetów o miłości
3. zaśpiewaj piosenkę o miłości Bożej
4. wymień kilka sposobów okazywania miłości bezinteresownej
5. powiedz, w jaki sposób doświadczasz miłości od innych w swoim życiu
6. podaj przykład i uzasadnij, dlaczego czasami trudno jest nam okazywać miłość.

Praca z wersetem biblijnym

„Rozsypanka wyrazowa”

Uczniowie otrzymują kopertę z wersetem biblijnym w postaci rozsypanki wyrazowej. Wersety mogą się powtarzać jeżeli jest ich mniej niż uczniów. Każdy układa swój werset i sprawdza jego poprawność z fragmentem w Biblii, którego odnośnik zapisany jest na kopercie. Po kolei odczytują wersety.

- *Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie – Jan 13, 34-35*
- *Miłość niech będzie nieobludna, brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku – Rzym. 12, 9-10.*
- *A on mu odpowiedział: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, z całej myśli swojej. To jest największe przykazanie. A drugie, podobne temu: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego – Mat. 22, 37-39.*

- *My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci – 1 Jana 3,14.*
- *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął ale miał żywot wieczny – Jan 3,16*
- *Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich - Jan 15,13.*

„Wersety na plecach”

Nauczyciel wypisuje odrębny werset dla każdego ucznia na oddzielnych kartkach. Wylosowane kartki przypina każdemu do pleców. Rozdaje ołówki i papier. Na umówiony sygnał ogłasza, że każdy musi przepisać wersety przyklejone do pleców innych i jednocześnie poruszać się tak, aby inni nie byli w stanie odpisać treści wersetu z jego pleców. Po zakończonej zabawie każdy kolejno odczytuje spisane przez siebie wersety, natomiast reszta sprawdza czy nie ma żadnych pomyłek. Uczniowie, którzy spisali bezbłędnie wszystkie wersety otrzymują nagrody.

WIĄZANIE TEORII Z PRAKTYKĄ

Uczniowie zastanawiają się, co mogą zrobić praktycznego w najbliższym tygodniu, aby okazać miłość innym. Zapisują swoje pomysły (załącznik nr 2) i w ciągu tygodnia i realizują je, a na następnych zajęciach dzielą się swoimi świadectwami z całą grupą.

Ocena pracy uczniów, modlitwa

Nauczyciel proponuje modlitwę, w której uczniowie proszą Boga, aby byli wzorem Jego miłości i dobroci stawiając innych ludzi na pierwszym miejscu, chociaż czasami może być to bardzo niewygodne.

Nauczyciel ocenia prace na lekcji oraz postawę uczniów i dziękuje za współpracę. Zadaje do domu zadanie: *Odpowiedz proszę na pytania z tekstu podręcznika.*

- **Opowiadanie. Załącznik nr 1**

„Prawda Unplugged” *Czyli historie dla dziewczyn o wierze, miłości i sprawach, które w życiu liczą się najbardziej.* Tłumaczenie i adaptacja Grażyna Kozusznik, Wydawnictwo Credo, Katowice 2007

NAJLEPSZY PREZENT URODZINOWY

-Już wiem, co chcę dostać na urodziny - oświadczyła Sonia. Złote loczki niczym spiralki rytmicznie podskakiwały na głowie ośmiolatki.

- Tak? No to powiedz, co? - zapytała Sara, przygotowując się do wyjścia - ale pospiesz się, bo się spóźnisz.

Sara codziennie rano podwoziła swoją młodszą siostrę do szkoły. Sonia była dumna, że przyjeżdża do szkoły ze starszą siostrą, a nie z rodzicami, jak większość jej koleżanek. Starsza siostra była dla niej największym autorytetem. Dla Sary było to czymś oczywistym. Kochała Sonię i uważała, że powinna być dla niej opiekuńcza. Poza tym mała była naprawdę rozkosznym dzieciakiem.

- Chciałabym pójść na koncert *Tween Jam* w przyszłym miesiącu - oświadczyła Sonia. - Nigdy jeszcze nie byłam na takim prawdziwym koncercie.

- Tak? A kogo chciałabyś wziąć ze sobą? - zapytała Sara.

- Ty nic nie kapujesz! Oczywiście, że ciebie! Świetnie byłoby pójść razem, no nie? - powiedziała przekonująco. - Mogłybyśmy ubrać się tak samo i w ogóle...

Sara uśmiechnęła się niepewnie. Za żadne skarby nie miała zamiaru pokazać się na koncercie *Tween Jam*! To impreza adresowana do dzieci poniżej dwunastego roku życia! Umarłaby ze wstydu, gdyby ktoś dowiedział się, że była na tym koncercie lub gdyby ktoś ją tam - nie daj Boże - zobaczył. O nie! Musiała jakoś się z tego wykręcić.

- Soniu, a może powinnaś pomyśleć o innym prezencie na swoje urodziny... - zaproponowała zdecydowanym głosem.

Sonia spojrzała na nią swoimi wielkimi, brązowymi oczyma:

- A dlaczego? - zapytała niewinnie.

- Po prostu wydaje mi się, że mogłabyś wymyślić coś o wiele fajniejszego.

Zapanowała cisza. Po chwili Sonia odezwała się:

- Przemysślałam to! Chcę iść z tobą na koncert *Tween Jam* -powiedziała, przytakując głową z zachwytem. - Powiedziałas mi, że mogę wybrać sobie coś do trzydziestu dolarów i tyle właśnie kosztuje bilet! Wyobrażam sobie, że będziemy się bawić jak nigdy w życiu!

Sara milczała. Nie potrafiła naprędce wymyślić żadnej wymijającej odpowiedzi. „Boże, na pomoc! To będzie taki obciach” - pomyślała.

Do koncertu pozostał jeszcze miesiąc i Sara miała nadzieję, że w tym czasie przekona jakoś swoją młodszą siostrę do innego prezentu urodzinowego. Nie miała zamiaru jako jedyna nastolatka brać udziału w koncercie dla dzieci, otoczona wydzierającymi się niedoszłymi księżniczkami popu. Wydawało się jednak, że cokolwiek by nie powiedziała, nie była w stanie wyperswadować tego swojej młodszej siostrze. Ona wciąż twierdziła, że będą się świetnie bawić. Przez cały tydzień poprzedzający wielkie wydarzenie Sonia każdego wieczoru przy kolacji snuła swoje plany. Jedyne, do czego Sara mogła ją przekonać, było to, że nie ubiorą takich samych koszulek, ale znajdą w swoich garderobach coś, co trochę je do siebie upodobni.

Podeksytowana tym pomysłem, Sonia przeszukiwała szafy, by natrafić na odpowiedni strój, który byłby przy okazji jak najbardziej błyszczący.

W dniu koncertu Sara z przerażeniem przejrzała się w lustrze: czerwona koszula z białymi gwiazdami, krzykliwe kryształowe kolczyki, a do tego zdobiona cekinami czapka z daszkiem. „Czy mogło być coś bardziej obciachowego?” - pomyślała. Potem popatrzyła na Sonię, która była ubrana podobnie niegustownie. Sara wyglądała, jak wierna kopia swojej siostry w miniaturze. „Nie, nie pójdę tak” - mówiła do siebie. „Myślałam, że się poświęcę, ale nie ma szans, żebym w taki sposób pokazała się w miejscu publicznym”.

Kiedy odwróciła się, by powiedzieć Soni, że zamierza się jednak przebrać, mała zapiszczała:
- Wyglądamy cudownie! Przyniosę aparat i poproszę mamę, by zrobiła nam zdjęcie – i wybiegła. W drodze na koncert Soni nie zamykały się usta. Z dumą opowiadała wszystkim przyjaciółkom, koleżankom przyjaciółek, rodzicom przyjaciółek, braciom i siostram przyjaciółek, że jedzie na koncert *Tween Jam* ze swoją starszą siostrą. Sara ubolewała w duszy nad sobą: „Teraz już wszyscy się dowiedzą”...

Na koncercie siedziały w samym środku, w czwartym rzędzie. Co gorsza, trzy rzędy przed nimi oraz siedzenia wokół nich były prawie puste. Nie było mowy, by ukryć się w tłumie. Sara czuła się jak na platformie wystawowej.

Kiedy zespół zaczął grać, Sonia podskakiwała, klaskała, krzyczała i tańczyła. Była cała spocona.

- No, Sara! - nalegała, starając się wciągnąć ją do zabawy.

- Wstań razem ze mną!

Sara rozglądała się nerwowo dookoła. Oprócz rodziców pozostałych dzieci była w tym miejscu jedyną osobą powyżej dwunastego roku życia.

- Uspokój się Sonia, ja chcę po prostu słuchać.

W czasie przerwy Sara nie miała innego wyjścia, jak zaprowadzić Sonię po autografy. Kiedy stały w kolejce, Sara milczała.

- Hej, co ci się stało? Nie podoba ci się? - szturchnęła ją Sonia.
- Spodziewałam się, że będziemy się razem świetnie bawić, a ty cały czas tylko siedzisz i nie tańczysz, ani nie klaszczesz.

- Sorry, ale to takie dziecinne - powiedziała Sara.

- Ale to miał być mój urodzinowy prezent - powiedziała Sonia, spoglądając błagalnym wzrokiem na starszą siostrę.

Sarze zrobiło się wstyd, gdy nagle spojrzała na to wydarzenie oczami swojej młodszej siostry. Zobaczyła, jak bardzo ważny był dla niej ten koncert. Uświadomiła sobie też, jak wielkim przeżyciem dla małej siostry było pójście na swój pierwszy w życiu koncert. Opinia innych i to, co o niej pomyśla, stało się ważniejsze niż urodzinowa radość siostry! Sonia zasługiwała na coś więcej!

- Wybacz Soniu, powinnam bardziej się wczuć. Co byś powiedziała na coś takiego...

- Co? - przerwała jej podekscytowana Sonia. Rozglądając się wokół, Sara obmyślała plan.

- Ty zostań tutaj i zbierz autografy od solistów, a ja zbiorę od muzyków. W ten sposób zdobędziemy wszystkie podpisy i to jeszcze przed rozpoczęciem drugiej części.

- Mówisz serio? - zapytała Sonia, znowu szeroko otwierając oczy.

- Oczywiście. Tylko nie mów nikomu i jak będziesz gotowa, stań z boku sceny i czekaj, aż po ciebie przyjdę. Nie ruszaj się stamtąd, dobrze? Zaraz tu wrócę.

Sonia zgodziła się, a Sara próbowała wczuć się w klimat. W drugiej części koncertu śpiewała, krzyczała, klaskała i podskakiwała razem z Sonią. Musiała przyznać, że kiedy przestała zwracać uwagę na innych i skupiła się na młodszej siostrze, dla której właściwie tu była, bawiła się całkiem dobrze.

W drodze do domu Sonia nie przestawała śpiewać, a Sara jej w tym towarzyszyła.

Cały czas podskakiwała i powtarzała, że to był najpiękniejszy wieczór w jej życiu.

Sara rozbawiona reakcją siostry, stwierdziła:

- Wiesz co, w moim chyba też.

Nigdy nie zapomni tego wieczoru, gdy zabrała swoją młodszą siostrę na jej pierwszy w życiu koncert i sprawiła jej tym najlepszy urodzinowy prezent.

Tabela. Załącznik nr 2

Dzień tygodnia	Osoby	W jaki sposób okażą im bezinteresowną miłość?
PONIEDZIAŁEK		
WTOREK		
ŚRODA		
CZWARTEK		
PIĄTEK		
SOBOTA		
NIEDZIELA		